

Grzegorz Karpiński

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny
wodzunio@poczta.onet.pl

Jan Grudziński „Płomień” (1914-1948)

Jan Grudziński “The Flame” (1914-1948)

ABSTRACT

The sergeant Jan Grudziński, alias “Płomień” (eng. „Flame”) was born on the 23rd December 1914 in Kąkolewnica. Just before the outbreak of the war, he had served in the 6th Sapper Battalion of the 9th Infantry Division. He fought in the September Campaign. When the campaign had been finished he managed to avoid captivity and settled in his hometown of Rudnik. Jan Grudziński began his underground activity probably in 1941. After the establishment of the ZWZ-AK (The Union of Armed Struggle - Home Army), he conformed to the structures of that organization in Radzyń Podlaski's District. The activity conducted at that time was focusing on combating informers and gangs, building an intelligence network, organizing sabotage and distributing underground newspapers. The “Flame” took part in the “Burza” operation (eng. Operation „Tempest”). He had participated in battles with the Germans until the 35th Infantry Regiment of the Home Army was disarmed by the Soviets. After the dissolution of the Home Army, he did not reveal himself and continued his struggle with the communist regime as a part of the Resistance Movement, and then the Freedom and Independence Organization. He was in charge of the militia unit in the IV region. Then he was promoted to the rank of sergeant. He took part in the attack on Radzyń Podlaski on New Year's Eve in 1946. After the falsified election, he revealed himself on the commander of the district order, but he hid a part of the weapon. Arrested in July 1947 by the communist Security Office, he was imprisoned in the Castle in Lublin and subjected to a brutal investigation. He was sentenced to death with the verdict of the Military District Court. After the execution, the body of Jan Grudziński was secretly buried, probably in the cemetery at Unicka Street in Lublin.

Key words: Home Army, Jan Grudziński, Communism, Underground, Freedom and Independence, The Flame, Cursed Soldiers

Słowa kluczowe: Armia Krajowa, Jan Grudziński, komunizm, Płomień, podziemie, Wolność i Niezawisłość, Żołnierze Wyklęci

Jan Grudziński przyszedł na świat 23 grudnia 1914 roku w rodzinie Stanisława i Bronisławy Grudzińskich z przysiółka Rudnik nieopodal Kąkolewnicy w powiecie radzyńskim. Ten tragiczny okres początków I wojny światowej stał się zapowiedzią burzliwej biografii jednego z najbardziej nieprzejednanych i niezłomnych żołnierzy, którym przyszło mierzyć się z okupantem niemieckim, sowieckim i uległym mu aparatem represji komunistycznej dyktatury. Niewiele zachowało się wzmianek dotyczących dzieciństwa i młodzieńczych lat późniejszego dowódcy IV Regionu w Obwodzie WiN Radzyń Podlaski. Razem ze starszym bratem Władysławem i siostrą Józefą wychowywał się w typowej polskiej rodzinie chłopskiej, ukończył siedmiooddziałową szkołę powszechną i po kilku latach odbył służbę wojskową w Brześciu, w 6 Batalionie Saperów 9 Dywizji Piechoty. To przygotowanie saperskie oraz ukształtowana ideowa postawa znacząco wpłynęły na jego życiowe decyzje. Tuż przed wybuchem wojny powrócił do Kąkolewnicy po to tylko, by za chwilę ponownie stanąć w szeregi Wojska Polskiego broniącego kraju przed niemiecko-sowiecką agresją. Po kampanii wrześniowej udało mu się uniknąć niewoli i osiąść w rodzinnym Rudniku, gdzie przejął obowiązki po swoim bracie Władysławie, który poległ najprawdopodobniej podczas obrony twierdzy brzeskiej. Zgrupowanie Brześć liczące niewiele ponad dwa tysiące ludzi po bohaterskiej bitwie stoczony w dniach 14-17 września 1939 roku poniosło druzgocące straty, łącznie około tysiąca żołnierzy atakowanych przez XIX Korpus Pancerny Heinza Guderiana i wydzielone specjalnie do tego zadania jednostki Luftwaffe¹.

Poczucie klęski i śmierć brata nie mogły pozostać bez wpływu na potrzebę kontynuowania walki. Brak jest konkretnych źródeł wskazujących moment zaangażowania się Jana Grudzińskiego w działalność konspiracyjną, choć z dużym prawdopodobieństwem można wskazać na rok 1941, kiedy to otrzymał z niemieckiego Urzędu Pracy, tzw. Arbeitsamtu, imienny nakaz zgłoszenia się do punktów zbiorczych wysyłających Polaków na przymusowe roboty do Niemiec². W tym czasie Grudziński zdążył się już ożenić i zamieszkać w Berezie pod Międzyrzecem Podlaskim. Wyjazd na roboty oznaczałby pozostawienie swojej rodziny, dlatego zapada decyzja o ukrywaniu się. W podobnej sytuacji znalazło się wielu młodych ludzi z najbliższego sąsiedztwa. Silna osobowość, nieprzejednana postawa i przygotowanie wojskowe czynią z Jana Grudzińskiego naturalnego lidera. Zaczyna tworzyć się siatka konspiracyjna i wczesne struktury działalności podziemnej. Przez pierwsze dwa lata okupacji brakuje jednolitej organizacji skupiającej wszystkie środowiska, które spontanicznie tworzą wiele lokalnych form niezależnie od siebie. Dopiero utworzenie ZWZ-AK w lutym 1942 roku wyznacza nową jakość organizacyjną, podporządkowaną Komendzie Głównej. Powstaje Obwód radzyński lubelskiego

¹ Zob. Jerzy Sroka, *Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 roku*, Biała Podlaska 1992.

² Relacja Tomasza Grudzińskiego sporządzona na podstawie informacji pozyskanych od żony i syna Jana Grudzińskiego. Z informacji tych wynika, że w tym okresie Grudziński działał w lokalnej nieafiliowanej organizacji konspiracyjnej. Kilku jego podkomendnych w trakcie ujawnienia podawało nawet 1940 rok, jako datę przystąpienia do konspiracji. W akcie oskarżenia sporządzonym 3 marca 1948 widniejącej odrębna adnotacja o treści: „od 15 II 1943 do A.K placówka Kąkolewnica ps. Płomień, ze Stefania Kot, syn 4 lata, do 18 X 39 w 6 Bat. Saperów” – IPN Lu-401/110, s. 31.

Okręgu Armii Krajowej³. IV rejon obejmuje Kąkolewnicę i okoliczne wsie, kształtuje się w ten sposób zakres funkcjonowania konspiracyjnego oddziału Jana Grudzińskiego. Prowadzona w tym czasie działalność, w dużej mierze skupia się na zwalczaniu donosicielstwa, band rabunkowych, budowaniu siatki wywiadowczej, organizowaniu sabotażu, akcji nasłuchowej i informacyjnej, głównie poprzez kolportaż prasy podziemnej. W tym czasie Jan Grudziński sygnuje ulotki pseudonimem „Tarol”⁴. Społeczeństwo udziela żołnierzom silnego wsparcia. Baza konspiracyjnych lokali rozbudowuje się. Pomimo działania na stosunkowo niewielkim terenie (Bereza, Wygnanka, Szóstka, Worsy, Przechodzisko, Zahajki, Drelów, Łózki, Grabowiec) pluton Jana Grudzińskiego pozostaje nieuchwytny dla okupanta. Karani są kolejni zdrajcy i donosiciele. W społeczeństwie narasta przekonanie, że instytucje polskiego państwa podziemnego stanowią najważniejszy walor porządkujący życie społeczne, poza kontrolą władz okupacyjnych. Anarchia i samowola rabusiów, złodziei i innych mętów społecznych, funkcjonujących za przyzwoleniem lub poza niemiecką jurysdykcją, ustępują miejsca przekonaniu o nieuchronności kary za swe postępowanie, wymierzonej przez sądownictwo konspiracyjne.

Wraz ze zbliżaniem się sowieców, nasiliła się działalność dywersyjna, w odwecie Niemcy rozbudowują aparat terroru oraz zakres akcji pacyfikacyjnych. W tym okresie Jan Grudziński po raz kolejny doświadczył szczególnej w swym wymiarze tragedii. Podczas jednej z niemieckich akcji, wymierzonych w zaplecze licznie już działających w obszarze lasów turowskich i kąkolewnickich oddziałów partyzanckich, zamordowano w bestialski sposób siostrę Jana, Józefę. Schorowana i częściowo sparaliżowana kobieta została przez Niemców i towarzyszących im włascowców, bądź ukraińskich żandarmów, wrzucona żywcem do płonącego domu. Właśnie to zdarzenie rodzina Jana Grudzińskiego przywołuje jako kluczowe dla przyjęcia pseudonimu „Płomień”⁵.

W styczniu i lutym roku 1944 rozpoczynają się przygotowania do Akcji „Burza”. Na terenach Lubelskiego i na południowym Podlasiu Armia Krajowa zmobilizowała trzy dywizje, w tym 9 Podlaską Dywizję Piechoty Armii Krajowej pod komendą gen. Ludwika Bittnera „Halki”. Trzon jednostki miały stanowić 34 i 35 Pułk Piechoty działające w obszarze Biała Podlaska - Radzyń - Łuków. W strukturach dowodzonego przez mjr. Konstantego Witkowskiego „Müllera” OP-35 znalazł się pluton sierż. Jana Grudzińskiego⁶. Jego bezpośrednim przełożonym był por. Wacław

³ Zob. *Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu*, red. T. Strzembosz, Lublin 1993; S. Jarmuś, *Radzyński Obwód Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej 1939-1944*, Biała Podlaska 2000; J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Biała Podlaska 1995; P. Matusak, *9. Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, [w:] *9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995; H. Piskunowicz, *Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa na Podlasiu*, [w:] *Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa na Podlasiu*, red. K. Pindel i A. Kołodziejczyk, Siedlce 1998; W. J. Wiąk, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej*, Warszawa 2003; *W matni. Z dziejów podziemia niepodległościowego na Podlasiu w latach 1939-1956*, red. M. Bechta, Biała Podlaska 2008.

⁴ Odpis oświadczenia z ujawnienia Jana Grudzińskiego - IPN Lu-401/110, s. 6.

⁵ Relacja T. Grudzińskiego...

⁶ M. Radzikowski, *Pptk Konstanty Witkowski „Müller” (1895-1982) komendant obwodu AK Radzyń Podlaski, dowódca 35 pułku piechoty 9 Dywizji Piechoty AK*, [w:] *Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu...*

Sierpiński „Grek”, późniejszy komendant IV Rejonu. Jednostki te skutecznie dezorganizowały oddziały tyłowe Wehrmachtu paraliżując transport i komunikację. W odwecie Niemcy przeprowadzili dwie zakrojone na dużą skalę oblawy w lasach kąkolewnickich stanowiących bazę oddziałów partyzanckich OP-35⁷. Zarządzone przez mjr. Witkowskiego koncentracja objęła z pewnością pluton „Płomienia”. Mimo znaczących sił złożonych z jednostek Schutzpolizei i żandarmerii nie udało się okupantowi osłabić zgrupowania, które z niewielką pomocą sowietów zdobył w lipcu Radzyń.



Fot. 1. Portret małżeński Jana Grudzińskiego. Ze zbiorów rodzinnych Tomasza Grudzińskiego.

Wydawałoby się, że najtrudniejszy okres w życiu Jana Grudzińskiego dobiegł końca i – pomimo tragicznej śmierci rodzeństwa – będzie wreszcie mógł cieszyć się rodzinnym życiem z żoną i synem. Tak się jednak nie stało, bo los pisał już inny scenariusz. W początkach sierpnia 1944 roku sowieci aresztowali dowództwo 35 pp AK, a oficerowie pododdziałów, które nie zostały zinfiltrowane, podjęli decyzję o pozostaniu w ukryciu⁸. Tak też uczynił Jan Grudziński i jego pluton. Zawszad docie-

⁷ Była to część zakrojonych na szeroką skalę niemieckich działań antypartyzanckich pod kryptonimem „Wirbelsturm” mających na celu likwidację zgrupowań partyzanckich na północy Lubelszczyzny wiosną i latem 1944 roku.

⁸ J. Sroka, *9 Podlaska...*, dz. cyt. s. 163-165.

rały informacje o sowieckiej zdradzie, o aresztowaniach ujawniających się żołnierzy i zsyłkach do Rosji, o masowym wcielaniu do „ludowego” WP czy też uniemożliwianiu marszu jednostek chcących wesprzeć walczącą Warszawę. Nikt nie miał już złudzeń, że wejście Sowietów to nie wyzwolenie, lecz zmiana okupanta. „Płomień” znalazł się w szczególnie trudnym położeniu, bowiem w jego rodzinnej Kąkolewnicy stacjonowały jednostki sztabowe nowotworzonej 2 Armii LWP i towarzyszące im formacje NKWD. W krótkim czasie ponurą sławą okryło się uroczysko Baran⁹. Ludzie zaczęli znikać, a formy jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej byłyby działaniem samobójczym. Struktury dowodzenia zostały rozbite, a kanały informacyjne zerwane. Należało na nowo odtworzyć siatkę konspiracyjną jednak Komenda Główna podejmuje decyzję o rozwiązaniu Armii Krajowej. Styczniowa ofensywa sowiecka roku 1945 stworzyła warunki do dalszej działalności, bowiem jednostki frontowe przesunęły się za Wisłę. Żołnierze AK, którzy uniknęli aresztowania, organizują się na nowo pod komendą por. Leona Sołtysiaka „Groma”, który przyjął nowy pseudonim „James”. Pomimo powstania nowych struktur konspiracyjnych oraz wymogów bezpieczeństwa, „Płomień” nie zdecydował się na zmianę pseudonimu, co może potwierdzać tezę o szczególnie emocjonalnym stosunku do wydarzeń związanych ze śmiercią siostry.

Przez okres kilku miesięcy byli żołnierze AK działali w ramach Zbrojnego Ruchu Oporu, by pod koniec 1945 roku podporządkować się pierwszej komendzie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Jan Grudziński również przyjął zwierzchność komendy Obwodu WiN Radzyń Podlaski. W tym czasie komuniści organizowali aparat represji i własną administrację. Do Milicji Obywatelskiej i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego trafiali bezideowi przedstawiciele marginesu społecznego. Wielu bezrolnych chłopów, mamionych obietnicą reformy agrarnej, widziało szansę na poprawę swego bytu w oddaniu się na służbę nowej władzy. Niewykształceni, żyjący w skrajnej biedzie, nagle stawali się panami życia i śmierci, dysponentami majątku, funkcjonariuszami bezpieczeństwa, siewcami chaosu i bezprawia w imię realizacji własnych najniższych instynktów. Zmęczone wojną społeczeństwo coraz bardziej kwestionowało celowość dalszej walki, choć poziom mobilizacji był bardzo znaczący. Znalazło to wyraz w wynikach referendum z 30 czerwca 1946 roku, kiedy to społeczeństwo powiatu radzyńskiego zanegowało pomysły komunistów¹⁰. Komuniści otrzymali jasne przesłanie. Nie udało się zachować takiej postawy społecznej bez poczucia oparcia, jakie dawały oddziały II konspiracji. Komunistyczne grupy agitacyjne nie mogły bezkarnie uprawiać przedwyborczej propagandy. Osoby angażujące się w tego typu działania musiały liczyć się z konsekwencjami. Jan Grudziński karał za przynależność do PPR oraz przejawy współpracy z bezpieką. W aktach Archiwum Państwowego w Lublinie zachowały się raporty do dowództwa z przeprowadzonych akcji dyscyplinujących, polegających najczęściej na publicznym upomnieniu bądź chłóście. Zazwyczaj były to razy wymierzane w nagi rewers, które bardziej uchybiały godności danej osoby niżli jej zdrowiu. Kontrwywiad WiN dys-

⁹ *Uroczysko Baran. W kręgu zbrodni (materiały sesyjne)*, red. J. Kołkowicz, Kąkolewnica 2007.

¹⁰ M. Bednarski, *Referendum ludowe na Podlasiu – 30 czerwca 1946*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 2, 2002, s. 139-147.

ponował siecią wywiadowczą nawet w strukturach PUBP, dlatego miał dobre rozpoznanie w skali i charakterze współpracy, jaką podejmowali z komunistami mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Na tej podstawie można stwierdzić, że prowadzone akcje odwetowe miały pełne uzasadnienie. Ludzie ukarani przez „Płomienia” mieli potem wszelkie powody, by budować jego czarną legendę i powtarzać ubeckie kalumnie, nazywając go „bandytą”. W oczach swych przełożonych był wyróżniającym się żołnierzem. Na wniosek komendanta obwodu kpt. Leona Sołtysiaka „Jamesa” został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i z dniem 8 listopada 1946 awansowany do stopnia sierżanta ze starszeństwem¹¹.



Fot. 2. Jan Grudziński „Płomień” w mundurze WP. Źródło: *W matni. Z dziejów podziemia niepodległościowego na Podlasiu w latach 1939-1956*, red. M. Bechta, Biała Podlaska – Warszawa 2008, s. 187.

Resort bezpieczeństwa wyciągnął wnioski z referendalnej porażki. Przygotowując się do wyborów z roku 1947 powiat podzielono na 20 obwodów wyborczych, z których 11 scharakteryzowano jako silnie zagrożonych, a jedynie dwa jako spokojne¹². Konkludując, komuniści uznali, że jedynie w dwóch komisjach można będzie bezpiecznie dokonać wyborczych fałszerstw, nie narażając się na reakcję podziemia niepodległościowego. W teren ruszyły szeregi ubeków, milicjantów, żołnierzy LWP

¹¹ IPN Lu-401/110 – Wyciąg z rozkazu personalnego Inspektoratu nr 5 i 6 z 3 grudnia 1946 r.

¹² M. Piotrowski, *Władze Bezpieczeństwa wobec niepodległościowych dążeń społeczeństwa powiatu radzyńskiego po II wojnie światowej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. 1, 2004.

i KBW, szpicli i członków PPR, tzw. Grupy Ochronno-Propagandowe. Aparat represji zaczynał odnosić sukcesy¹³.

Kluczowym wyzwaniem dla podziemia w końcu roku 1946 było zmanifestowanie trwania w oporze tuż przed zaplanowanymi na styczeń wyborami. Komenda obwodu podejmuje decyzję o uderzeniu na Radzyń w noc sylwestrową¹⁴. Miał to być jasny sygnał dla społeczeństwa, że istnieje ciągłość legalnej władzy w postaci silnych oddziałów partyzanckich, i że komuniści w trzecim roku okupacji nie są w stanie złamać ducha oporu. W akcji tej bierze udział około 300 ludzi z połączonych oddziałów WiN z powiatu radzyńskiego i włodawskiego (tymi ostatnimi dowodził por. Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”). Oddział „Płomienia” razem z podkomendnymi por. Jerzego Skolińca „Kruka” atakował budynek szkoły obsadzony przez dwa plutony Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Po akcji oba oddziały wycofały się, a następnie udały na miejsce kwaterunku.

Kolejne wyborcze fałszerstwo i ucieczka Stanisława Mikołajczyka znacząco wpłynęło na spadek morale podziemia, dlatego wielu żołnierzy, pomimo ostróg, zdecydowało się ujawnić w ramach ogłoszonej w lutym 1947 roku amnestii. W poczuciu obowiązku za dalszy los swych podkomendnych i w nadziei na normalne życie Jan Grudziński postanowił ujawnić się wraz z całym oddziałem, podobnie postąpiła większość żołnierzy por. Stanisława Miszczuka „Kłosa”¹⁵. Instynkt tym razem zawiodł „Płomienia”, po kilku tygodniach zaczęły się aresztowania. Zamordowanie księdza Lucjana Niedzielaka ps. „Głóg” przez ubeckich siepaczy potwierdzało tylko, że nowa władza nie wybaczała. Litości dla mordercy nie mieli też żołnierze z IV Rejonu WiN, którzy wykonali wyrok na sprawcy mordu na bohaterskim księdzu¹⁶.

Po raz kolejny las stawał się domem. Sierżant Jan Grudziński i grupa żołnierzy, którym udało się uniknąć schwywania, zostali zmuszeni do walki. W ubeckich kazamatkach łamano ludzkie charaktery, aresztowani po ujawnieniu i bestialsko maltretowani żołnierze zaczęli „sypać”, bądź zdecydowali się na współpracę z oprawcami. „Płomień” pozostawał jednak nieuchwytny, aż do lipca 1947 roku.

Okoliczności aresztowania Jana Grudzińskiego do dziś pozostają niejasne. Istnieją przesłanki, by przyjąć tezę, że padł on ofiarą zdrady jednego z podkomendnych. Rodzina zachowała relację przekazaną przez samego zainteresowanego. „Płomień” opowiadał, że został uderzony przez jednego z członków jego oddziału w głowę

¹³ Zob. M. Król, *Represje polityczne na Lubelszczyźnie w okresie referendum i wyborów parlamentarnych (1946-1947)*, „Annales Universitatis Mariae Skłodowska-Curie”, vol. XV, 1, 2008, s. 163-182.

¹⁴ G. Karpiński, *Atak na Radzyń 1947*, <http://radzyninfo.pl/historia/atak-radzyn-1947/> (dostęp: 11.01.2018).

¹⁵ Władysław Szablowski ps. „Kruk” podczas przesłuchania w PUBP Radzyń Podlaski zeznał, że w początku kwietnia 1947 roku odczytał dowódcom plutonów IV Rejonu, w tym Janowi Grudzińskiemu, przekazany mu z Komendy Obwodu przez oficera materiałowego Jana Chmielowskiego ps. „Witold”, rozkaz ujawnienia się. „Kruk” stwierdził: „Kazałem się ujawnić, tak wszystkie plutony uczyniły” – IPN Lu-18/159 t. 1 s. 32. Powyższe zeznania Szablowskiego potwierdzają wersję „Płomienia” przedstawioną w śledztwie, że razem z bojówką ujawnił się na rozkaz komendanta obwodu 4 kwietnia 1947 roku.

¹⁶ D. Magier, *Śmierć kapelana*, <http://win-radzyn.pl/o-nas/patron-16/Pl/smierc-kapelana-5.html> (dostęp: 15.01.2018).

i porzucony. Kiedy odzyskał przytomność, dotarł do jednego z konspiracyjnych lokali. Jednak jego stan pogarszał się z uwagi na brak interwencji chirurgicznej. Podczas przenosin do innej miejscowości okazało się, że jednym z eskortujących był sprawca. Dzień później na miejscu pobytu pojawili się ubecy. Z dokumentów PUBP w Radzynie wyłania się nieco inny obraz aresztowania. W streszczeniu sprawy pojawia się zapis:

Dnia 7 lipca 1947 został przez funkcjonariuszy Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Radzynie zatrzymany Grudziński Jan. Zatrzymanie nastąpiło na skutek oficjalnych doniesień miejscowej ludności terroryzowanej przez Grudzińskiego. Znalaziono broń (amunicję i granat niemiecki) w domu w Berezie. Nt. rany na głowie. Przybyły lekarz stwierdził charakter tłuczony rany, złamanie czaszki niebezpieczne dla życia¹⁷.

Stan aresztowanego wymagał interwencji chirurgicznej, dlatego zawieziono go do radzyńskiego szpitala, gdzie tego samego dnia przeszedł zabieg trepanacji czaszki. Trzy dni później ubecy zabrali go ze szpitala i poddali brutalnemu śledztwu.

Wiele niejasności pojawia się w dokumentach UB, bowiem z treści zgromadzonych w śledztwie materiałów może wynikać, że miejscem aresztowania miał być rodzinny dom w Berezie. W rzeczywistości, według relacji zebranych przez rodzinę, „Płomienia” zabrano z Wygnanki, z gospodarstwa Franciszka Siłucha¹⁸. Zagadką pozostaje sprawstwo napadu na Jana Grudzińskiego. Trudno przyjąć, by uzbrojony i doświadczony konspirator dał się podejść komuś obcemu. Uderzenie w głowę z siłą załamującą czaszkę może świadczyć o intencjach napastnika. Ktoś zaufany znalazł się na tyle blisko, by dokonać zamachu. „Płomień” w śledztwie podtrzymywał wersję o próbie samobójczej przez postrzał w głowę, co wykluczili lekarze z radzyńskiego szpitala. Z drugiej jednak strony, od czerwca 1946 roku był poszukiwany przez PUBP w Radzynie. Obciążył go jego dawny podkomendny Franciszek Krzymowski ps. „Kurz” pełniący funkcję kwatermistrza plutonu, aresztowany za posiadanie broni¹⁹.

¹⁷ IPN Lu-401/110, s. 5.

¹⁸ Znajduje to potwierdzenie w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez F. Siłucha dzień przed aresztowaniem „Płomienia”. Z treści dokumentu wynika, że Siłuch znalazł Jana Grudzińskiego w stodole i zgłosił ten fakt MO, następnie obserwował jak Aleksander Kłopotek i niejaki Sawicki z Rudnika rozmawiali z rannym. „Płomień” miał rzekomo mówić, że był ścigany i próbował się zastrzelić a pistolet porzucił w lesie – IPN Lu-18/159 t.1, s. 16.

¹⁹ Krzymowski został aresztowany w wyniku donosu. Okoliczności zdarzenia, które doprowadziło do jego zatrzymania były nader prozaiczne. Tuż przed ujawnieniem, Krzymowski na rozkaz Jana Grudzińskiego ukrył lepsze egzemplarze broni na swojej posesji. W początku czerwca 1947 uczestniczył w weselu Jana Cępa w Wygnance, gdzie strzelał na vivat. W ten niefrasobliwy sposób, aresztowany ujawnił zachowany magazyn broni oddziału. W latach sześćdziesiątych SB prowadziła sprawę operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Nora” mającą na celu wskazanie drugiego magazynu broni, który nie został ujawniony w 1947 roku. Inspiracją tych działań były informacje przekazane przez Edwarda Leczyka ps. „Wierzbą”, długoletniego agenta UB ps. „Skarb” – IPN Lu-07/7.

Świadectwem brutalnego śledztwa, jakiemu poddano osadzonego w radzyńskim areszcie PUBP Grudzińskiego, są protokoły zeznań. Zazwyczaj wyczelowany, typowy przedwojenny podpis, pełen zdobień i zawijasów zamieniał się w stawiane niepewną ręką pokraczne litery. Można tylko wyobrazić sobie, co działo się w piwnicach przy ul. Warszawskiej w Radzynie Podlaskim. Sam Jan Grudziński podczas widzeń z żoną opowiadał, że więzienie na Zamku Lubelskim nie mogło równać się ze zwyrodniałym bestialstwem w radzyńskim areszcie. W aktach figurują podpisy niesławnych oficerów UB Kazimierza Mierzwińskiego i Jana Kozłowskiego²⁰.

Jednym z głównych zarzutów postawionych „Płomieniowi” był udział w zamordowaniu pięciu funkcjonariuszy PUBP i MO z Białej Podlaskiej, schwytanych w kwietniu 1946 na szosie międzyrzeckiej²¹. Faktem jest, że wziętych do niewoli ubeków przekazano do komendy Obwodu, ale sprawstwem ich śmierci obciążono sierż. Grudzińskiego. Łącznie postawiono mu kilkanaście zarzutów. Co ciekawe, w zeznaniach świadków pojawiają się sformułowania: „Słyszałem, że zabił go Grudziński Jan, który jest hersztem bandy rabunkowo-terrorystycznej i postrachem ludności w naszej okolicy”, lub „Po amnestii słyszałam, jak ludzie mówią, że sprawcą [...] był Grudziński”. W innych zeznaniach:

Kto zabił męża nie wiem. Od ludzi tylko słyszałam, że mąż zginął przez Grudzińskiego. Być może, mąż został zabity, że był pierwszym komendantem MO w Kąkolewnicy i starał się o pracę w UB. [...] W przedstawionym mi oskarżonym Grudzińskim, jest jakby ten sam, który był u mnie w domu, ale twarz wydaje się szczuplejsza. [...] Nie widziałam, aby Grudziński skinieniem ręki dał znać do zabójstwa męża – zeznawałam tak w dochodzeniu, gdyż widocznie nie dosłyszałam pytania. [...] W oskarżonym nie rozpoznaję osobnika, który był u nas w mieszkaniu, gdyż byli zamaskowani i byłam bardzo zdenerwowana. Od ludzi słyszałam tylko, że Grudziński zabił męża mego. [...] Oprócz tego od Policji dowiedziałem się, że w zabójstwie mego brata brał udział Korczyk i Grudziński Jan i ten ostatni dokonał zabójstwa. [...] Po aresztowaniu Krzymowskiego w badaniu dowiedziałam się, że mego syna zabił „Krwawy” na rozkaz Grudzińskiego Jana²².

²⁰ Podczas procesu Jan Grudziński był wielokrotnie bity. Podczas procesu zeznał: „W dochodzeniu mnie bili. Kopano mnie w głowę – mówiłem to, co chcieli a nawet podpisałem 10 kartek czystego papieru. [...] Przed prokuratorem powiedziałem to, co kazano mi wyjaśnić w dochodzeniu, mimo że byłem przestraszony tym, co mi zarzucano, dlatego, że obawiałem się bicia i kopania” – Protokół z rozprawy z 30 marca 1948 roku – IPN Lu-401/110.

²¹ Szczegóły akcji, w trakcie przesłuchania zrelacjonował Tadeusz Golec ps. „Dąbek”, będący bardzo krótko w oddziale. Wymienił całą dziesięcioosobową grupę, która 18 kwietnia 1946 roku przygotowała zasadzkę na szosie międzyrzeckiej na konwój PUBP z Białej Podlaskiej, w wyniku której uprowadzeni i zabici zostali trzej funkcjonariusze UB i dwóch milicjantów. Na tej podstawie bezpieka ustaliła udział „Płomienia”, który podczas akcji miał pełnić funkcję zastępcy dowódcy rejonu por. Waclawa Sierpińskiego „Greka”. Pozostali to Franciszek Rosiński ps. „Zawisza”, Henryk Zieliński ps. „Pantera”, Józef Nazaruk ps. „Sapieha”, Marian Szabaciuk, ps. „Jastrząb”, Marian Kot ps. „NN”, wspomniany Tadeusz Golec oraz późniejszy informator PUBP w Radzynie – Stanisław Rzepa ps. „Lipa”. Sam Grudziński w zeznaniach obciążył już nieżyjących „Greka”, „Zawiszę”, Kazimierza Osaka ps. „Jur” i nieznanych: „Kmicica”, „Tońka” i komendanta obwodu „Giro”. Trzy ostatnie pseudonimy świadczą o chęci ochrony osób faktycznie uczestniczących w zasadzce.

²² Stanisław Czrzepak ps. „Krwawy” jest bardzo tajemniczą postacią. W plutonie „Płomienia” znalazł

W dzisiejszych standardach prawnych taki proces, opierający się jedynie na poszlakach, nie mógłby zakończyć się wyrokiem skazującym. Tak jednak się stało. Wśród składu orzekającego i oskarżycieli przewijają się nazwiska największych zbrodniarzy w ogach²³.

W posiedzeniu niejawnym Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie, któremu przewodniczył sędzia Ryszard Wiercioch, zdecydował, by zwrócić akta do prokuratury celem uzupełnienia aktu oskarżenia o art. 86 KKWP, tj. usiłowania przemocą zmiany ustroju. Zabieg ten miał posłużyć przygotowaniu orzeczenia kary śmierci. Wojskowy Prokurator Rejonu Lubelskiego mjr Jan (Iwan) Amons uchylił umorzenie śledztwa

mając na uwadze, że podejrzany zgłaszając się do Komisji Amnestyjnej w dniu 4 kwietnia 1947 roku, nie ujawnił się w rozumieniu art. 2 § 1 pkt a i b, gdyż na rozkaz dowództwa zachował część broni, a zatem ujawnienie jego było tylko fikcją i jest nieważne. Zgodnie z postanowieniem Sądu podejrzany powinien odpowiedzieć za wszystkie czyny popełnione podczas przynależności do nielegalnej organizacji, aż po dzień zatrzymania²⁴.

Ostateczny akt oskarżenia przygotował prokurator Waław Lange. W uzasadnieniu napisano, że „oskarżony Jan Grudziński, aż po dzień zatrzymania, tkwił i czuł się członkiem nielegalnej organizacji WiN”.

30 marca 1948 Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie pod przewodnictwem sędziego Witolda Smoczyka (późniejszego adwokata w Radzynie) wydał wyrok skazujący. Wystąpienie obrońcy ograniczyło się do stwierdzenia, że „obrońca wnosi o darowanie życia oskarżonemu”. 22 maja 1948 roku skargę rewizyjną pozostawiono bez uwzględnienia podtrzymując wyrok WSR. Decyzją z 1 czerwca 1948 roku Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Egzekucja przez rozstrzelanie miała miejsce w dniu 7 czerwca 1948 roku na Zamku w Lublinie²⁵. Odmówiono rodzinie wydania zwłok i po dziś dzień spoczywają w bezimiennej mogile, tak jak wielu bohaterów II konspiracji, najprawdopodobniej na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie. Jan Grudziński przed śmiercią wyznał: „Zginę zdeptyany i opluty, ale przyjdą takie czasy, że postawią nam pomniki”²⁶.

się bardzo późno. W śledztwie przedstawiał się jako uciekinier z oddziału mjr Mariana Bernaciaka ps. „Orlik”, gdzie był posadzony o dezercję i zdradę. Ukrywał się u siostry w Międzyrzecu i szukał kontaktu z oddziałem leśnym. Przez kilka dni Jan Grudziński więził go w spichlerzu Władysława Brodawki w Dziaduchach, zanim zdecydował się wprowadzić go w szeregi swojego plutonu. Grzelak podczas śledztwa zaklinał się, że jest zwolennikiem nowej władzy i deklaruował lojalność.

²³ Zob. Z. Leszczyńska, *Prokuratury i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944-1955*, Lublin 2005.

²⁴ IPN Lu - 401/110, s. 19

²⁵ Protokół wykonania kary śmierci - 7 czerwca 1948 o godzinie 19, dowódca plutonu egzekucyjnego Iwasiuk.

²⁶ Relacja T. Grudzińskiego...

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

- Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu*, red. T. Strzembosz, Lublin 1993.
- Bednarski M., *Referendum ludowe na Podlasiu – 30 czerwca 1946*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 2, 2002, s. 139-147.
- Jarmuś S., *Radzyński Obwód Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej 1939-1944*, Biała Podlaska 2000.
- Karpiński G., *Atak na Radzyń 1947*, <http://radzyninfo.pl/historia/atak-radzyn-1947/> (dostęp: 11.01.2018).
- Król M., *Represje polityczne na Lubelszczyźnie w okresie referendum i wyborów parlamentarnych (1946-1947)*, „Annales Universitatis Mariae Skłodowska-Curie”, vol. XV, 1, 2008, s. 163-182.
- Leszczyńska Z., *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944-1955*, Lublin 2005
- Magier D., *Śmierć kapelana*, <http://win-radzyn.pl/o-nas/patron-16/Pl/smierc-kapelana-5.html> (dostęp: 15.01.2018).
- Matusak P., *9. Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, [w:] *9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995.
- Piotrowski M., *Władze Bezpieczeństwa wobec niepodległościowych dążeń społeczeństwa powiatu radzyńskiego po II wojnie światowej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. 1, 2004.
- Piskunowicz H., *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa na Podlasiu*, [w:] *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa na Podlasiu*, red. K. Pindel i A. Kołodziejczyk, Siedlce 1998.
- Radzikowski M., *Ppłk Konstanty Witkowski „Müller” (1895-1982) komendant obwodu AK Radzyń Podlaski, dowódca 35 pułku piechoty 9 Dywizji Piechoty AK*, [w:] *Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu*, red. T. Strzembosz, Lublin 1993.
- Sroka J., *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Biała Podlaska 1995
- Sroka J., *Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 roku*, Biała Podlaska 1992.
- Uroczysko Baran. W kręgu zbrodni (materiały sesyjne)*, red. J. Kołkowicz, Kąkolewnica 2007.
- Wiąk W.J., *Struktura organizacyjna Armii Krajowej*, Warszawa 2003,
- W matni. Z dziejów podziemia niepodległościowego na Podlasiu w latach 1939-1956*, red. M. Bechta, Biała Podlaska 2008.